RUSKIEFAJKI, BAJECZKA

Był sobie król,
Który królewny nie chciał,
I był sobie paź,
Który zawody przegrał, bo
Nie chciała go mała smutna królewna,
Zamiast karety przyjechała po nią karetka,
Była wylewna bardzo,
Tańczyła długo, potem długo nie mogła zasnąć,
Powoli światło jej gasło,
A król wziął serce, które potem pękło i zmarzło.

Inne księżniczki były bardzo miłe zawsze dla mnie,
Zawsze mogłam z nimi bawić się i napić wódki,
Ten wystawny bal się skończył bardzo smutno i marnie,
Jak zaczęły porównywać mnie do prostytutki,
Teraz błyszczę,
I mi się błyszczą oczka, jak pomyślę,
Że serce chciałam oddać
Męskiej dziwce,
Co mnie kiedyś zmieszała z błotem,
Chcę żebyś jadł,
Ale już nie przy moim stole.

I to wszystko,
Przepuść mnie, bo chce już wyjść stad.
Przepuść mnie, bo znowu przez ciebie upadnę nisko,
Oczy błyszczą, każdy zna moje nazwisko,
Ja chce zniknąć, ale nie potrafię,
Bo jestem małym dzieckiem,
I zmieniać się nie chce,
Drineczkiem poprawiam humor,
I poprawiam kieckę,
Kreseczkę sobie robię,
Nie na karteczce,
Bajeczkę sobie splatam,
Sama obejrzę,
Sama obejrzę,
Jakby było co oglądać jeszcze,
A zamiast z tobą zasnę dzisiaj z deszczem.

Już się nie czułam na siłach, żeby walczyć,
Już tyle nie mówiłam, nie chciałam tańczyć,
Został mi jedynie samotny walczyk,
Bo tych opowieści to mi chyba wystarczy,

Ten proponuje dramat,
A ta komedie,
Tyle ich jest, że nic już nie obejrzę,
Każdy chce więcej i prosi jak gentleman,
Skarbie, gdzie jesteś?
Proszę, puść mi bajeczkę.
Uśpij jak dawniej.
Po raz ostatni proszę Cię,
Bez ciebie marznę.
Mam dosyć tego, że mi źle.

I to wszystko,
Przepuść mnie, bo chce już wyjść stad.
Przepuść mnie.
Bo znowu przez ciebie upadnę nisko.
Oczy błyszcza każdy znam moje nazwisko.
Ja chcę zniknąć, ale nie potrafię.

Bo jestem małym dzieckiem,

I zmieniać się nie chce,
Drineczkiem poprawiam humor,
I poprawiam kieckę,
Kreseczkę sobie robię,
Nie na karteczce.
Bajeczkę sobie splatam,
Sama obejrzę.
Sama obejrzę.
Jakby było co oglądać jeszcze,
A zamiast z tobą zasnę dzisiaj z deszczem.